Nr 13.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 27. Marca Roku 1818.

Zatrudnienia gospodarskie na miesiąc Kwiecień.

(Dalszy ciąg.)

1. *O gospodarstwie rolném.*

Podobnież nieiednakowe są zdania gospodarzy o skutkach koniczyny użytéy na paszę dla koni: iedni ganią ią bez zasadnie, drudzy unoszą się za nadto w domierzaniu pochwał téy roślinie. Niezawodną iest rzeczą że koniczyna koniom szkodzić może ieżeli zbyt nagłe będzie przeyście z suchéy do zielonéy paszy, ieśli zgrzanym koniom nazbyt wiele od razu założy się koniczyny, ieśli zaraz po zjedzeniu da się im wody, ieśli koniczyna na paszę przeznaczona iest mokrą i nareszcie ieśli gospodarz mylnym widokiem oszczędności powodowany żałuie dla koni soli którą im czasem dawać należy. W podobnych przypadkach łatwo konie chorobą nabawić się mogą iak tego (mówi P. Brieger) w własnéy stayni doświadczyłem. Unikaiąc atoli dopiero opisanych uchybień pewnym bydź można że koniczyna nietylko nic koniom nieszkodzi iest owszem dla nich paszą wyborną i oszczędza wiele obroku. Siano koniczynne, w tenczas nawet kiedy liście utraci bywa chciwie od koni pożeraném, tak dalece iż słusznie siano koniczynne nad wszelkie inne przenosić wypada.

Dla owiec zdaie się koniczyna zbyt soczystą i posilną trawą, co łatwo onym szkodzićby mogło, z czynionych doświadczeń atoli okazało się że pasza ta służy wybornie do utuczenia owiec, a mianowicie biała koniczyna iest od nich lubioną.

Koniczyna ma bydź także wyborną paszą dla trzódy chlewnéy; świeżą pożeraią chciwie, suchą iedzą także lecz marnuią zbyt wiele. Niektórzy pisarze zachwalaią dla nierogacizny, na sieczkę rzniętą i kwaszoną koniczynę. Postępowanie w téy mierze iest następuiące: stawia się dwa naczynia, z których każde mieścić ma w sobie tyle; ile na ieden dzień strawy wychodzi; wsypuie się

w nie sieczkę z koniczyny, przeznaczaiąc na każdą sztukę 8. do 10. funtów, doléwa się do tego pomyi, sérwatki i ciepłéy wody, dodaie się nieco otrąb lub szrótowanego zboża, co wszystko razem dobrze wymięszane stać ma godzin 24. wprzód nim nierogaciźnie daném będzie. Naczynie wypróżnione zawsze się napełnia. W iesieni zamiast koniczyny użyć można liści kapuścianuych i hydzki (naci) warzywnéy, w zimie zaś kartofli i t. p. które w sposób opisany kwaszone bydź maią.

Omłócone główki koniczyny nasiennéy są dobrem pożywieniem dla bydła rogatego, iednakże nienależy dawać onych na sucho, wprzód ie owszem zparzyć potrzeba; sucho bowiem dawane staią się przyczyną choroby płucowéy.

W niektórych okolicach sieią iuż konopie w tym miesiącu, właściwiéy atoli wysiéwa się to ziarno dopiéro w miesiącu następnym. Pod konopie potrzeba, dobrego pulchnego, świeżo ugnoionego gruntu, który w iesieni ieszcze zorać i odwrócić, a na wiosnę redlić lub pod zasiéw orać należy. Udaią się one i na gruncie pomiernéy dobroci i nagradzaią obficie trud i koszt na nie łożony, skoro ziemia dobrze iest ugnoioną i rok wzrostowi téy rośliny niezupełnie przeciwny. Maiąc stosowną, starownie rozpulchnioną, i iak naywyborniéy uprawioną rolę sieie się konopie i zawłóczy ie nie zbyt głęboko bronami. Chcąc konopie iedynie na powrozy przeznaczyć, wysiewa się siemie rzadziéy, na płótno zaś gęściéy. Udanie się konopi zależy wiele od dobrego nasienia, dorodne i ciężkie siemie, wyda dorodną i piękną roślinę, plon zaś nikczemny będzie z nikczemnego nasienia. Chętnie wysiewaią starowni gospodarze (skoro to bydź może) konopie przed deszczem, gdy bowiem zeydą, iuż im natenczas posucha nieszkodzi. Jeżeli się chwasty wzmagaią pilnie ie pléć potrzeba.

Konopie należą tak iak chmiél do rzedu tych roślin które nie maią na iednym krzaku kwiatów obopłciowych. Męzkie konopie kwitną wprawdzie, lecz nie wydaią nasienia, doyrzewaią one daleko prędzéy, wcześniéy też ie wyrywać wypada, porę wyrywania wskaże żółknienie kwiatu męzkiego i opadanie liści. Żeńskie konopie wydaią nasienie i doyrzewaią późniéy; nieczekaiąc atoli zupełnéy onego doyrzałości wyrywa się konopie aby wysypywanie się nasienia i ptastwo znacznéy niezrobiły szkody; i włókno bywa trwalsze i delikatniéysze z konopi nieco wcześniéy rwanych, tak iako i z lnu wcześniéy zebranego. Gdy atoli na wysiéw dobrego i zupełnie dościgłego potrzeba nasienia; zostawia się przeto grzęda iaka aż do zupełnego doyrzenia, albo też kilka osobnych grząd zakłada, na których zasadza się nasienie konopne rzadko, na 1. stopę ziarko od ziarka, z wszelkich chwastów iak naystarowniéy oczyszcza i gdy zupełnie nasienie doyrzeie wyrywa się i omłaca w stodole. Pierwéy atoli, odciąwszy korzenie, wiąże się łodygi w snopy, które roz-

stawia się piramidalnie na polu i osłania słomą przed ptastwem: gdy tak wyschną zupełnie, omłaca się ie i wiąże potem w pomnieysze pęki, moczy, suszy, mędli, czesze i wyrabia na postronki lub na przędzę.

Niech to nie dziwi nikogo, że w ogrodach tylko dotąd iako kwiat znaną roślinę kładę w rzędzie roślin któreby w polu zasiewać należało. Jest to słonecznik; ma on szczególniéy następuiące zalety: liście iego są wyborną paszą dla bydła, łodygi na opał przydatne, nasienie wydaie oléy doskonały i iest dobrém pożywieniem dla kur, nareszcie łodygi maią w sobie znaczną ilość *kali* (soli alkaliczného, potaszu,). Słonecznik udaie się na srednim dobrze zgnoionym i należycie uprawnym gruncie, któremuby w lecie na potrzebnéy niezbywało wilgoci. Słoneczniki zasadza się w rzędy o $1\frac{1}{2}$ stopy od siebie odległe, po 3. ziarnka w każdy dołek, na cal głębokości, rolę niemi zasadzoną wypiela się starownie z chwastów i obsypuie słoneczniki, skoro te na 1. stopę podrosną. Nienależy zasadzać ich przy drogach obsadzonych wiérzbami lub innym iakim drzewem; na tych bowiem siada zwykle mnóstwo wróblów, które ziarka doyrzałych słoneczników chciwie pożéraią.

O łąkach.

Gdzie konieczna była potrzeba skrapiania łąk i niezbywało na środkach stosownych tam się ukończa w tym miesiącu ową w marcu ieszcze (ieśli pora dogodna posłużyła) rozpoczętą robotę. Na łąki świéżo wodą zaléwane czyli skrapiane żadne bydle puszczaném bydź nie powinno, w przeciwnym bowiem razie zgubnych chorób doznaćby mogło.

Roboty w marcu około łąk przepisane odbywaią się i w tym miesiącu, szczególniéy ieśli pora ostra w marcu robić niedozwalała.

Gdzie zaprowadzone iest zgubne hurtowanie na łąkach, należy ie zaprzestać z końcem tego miesiąca.

O ogrodach.

W tym miesiącu nayczęściéy uskuteczniane dopiéro bydź mogą roboty około ogrodowin w Marcu przepisane. Na wysadki zwykło się teraz zasiéwać i sadzić. Szczególniéy tego przestrzegać należy, aby nie sadzić razem i w pobliskości siebie roślin do iednego rodzaiu należących, natenczas bowiem pomięsza się pyłek płciowy tych roślin i zamiast czystego nasienia otrzymamy nowy pośredni lichy gatunek. Tak rozmaite gatunki iarmuzów, turnepsów, cebul, porów, buraków, pietruszek i selerów i t. p. oddzielnie zasadzać wypada.

W chmielnikach wykonywaią się roboty w Marcu (ieśli bydź mogło) rozpoczęte; wykorzenia się chwasty, zatyka tyczki i ieśli iuż wyrosły latorośle chmielne przywięzywać one należy. (W zatrudnieniach gospodarczych na miesiąc Marzec zamieszczonych był opis obszernieyszy robot około chmielników.)

O sadownictwie.

W ogrodach owocowych są ieszcze też same co i w Marcu zatrudnienia; szczególniéy, udoskonala się teraz płonki z pestek; na szczepach dawnieyszych obcina się starownie wilki; ieśli dwuletnie szczepy przyzwoitéy dorosły wysokości, można poprzycinać ich wierzchnie gałęzie, aby poszły w koronę; pieńki ich pilnie z wilków oczyszczone bydź maią, pączki zaś na wilki zawiązuiące się palcami powyciskać należy. Spostrzegłszy że pieńki pękaią, rozpuszcza się korę; to iest, gdy iuż upał dzienny nieco przeminie natenczas z strony północnéy rozcina się korę w zdłuż od góry do dołu, byle nie do żywego, w takim bowiem razie mogłyby drzewka znacznemu podpaść uszkodzeniu któremu zaradza się, osmarowaniem gliną z krowińcem zmięszaną, i obwiązaniem drzewka szmatami. Podczas wielkiey posuchy wypada podlewać drzewka świeżo zasadzone, czego atoli bez konieczněy potrzeby czynić nie należy, drzewka bowiem tak pielęgnowane stałyby się niewytrzymałemi na ostrą porę.

O chowie bydła.

W tym miesiącu wypędza się ciągle owce na paszę, wyiąwszy dnie dzdzyste. Następne są prawidła ostrożności których iak nayściśléy skotarz przestrzegać powinien.

Aby owce w ustawicznym zostawały poruszeniu.

Aby niewchodziły na zasiane grunta, i zarośle na dochowanie się z nich lasu przeznaczone.

Nie ma wypędzać owiec na mokre bagniste, wodą zalane, lub po opadnięciu wody dészczem nieopłukane pola, tudzież niema ich wypędzać na paszę pokąd rosa nieoschnie.

Z rana powinien pędzić owce na słońcem oświecone wzgórza, w południe zaś i przez przeciąg dziennego upału zaganiać ie w mieysca cieniste.

Ma unikać mieysc gdzie owcom szkodliwe znayduią się rośliny.

Nie prędko, zawsze owszem, a nayszczególniéy pod górę zwolna owce pędzić powinien.

Unikać ma pędzenia onych pod wiatr, lecz niech postępuią zawsze z wiatrem, do czego też same z natury skłonność w sobie poczuwaią.

W nowszych czasach zrobiono próby trzymania owiec zimą i latem na stayni; z wszelkich doświadczeń w tym względzie uczynionych okazało się, że sposób ten równie iest mozolnym iak i niebespiecznym i iedynie w małym gospodarstwie snadnie wykonanym bydź może. Główną paszą dla owiec na stayni trzymanych iest koniczyna, któréy z wielką ostrożnością dawać należy, w czasie zaś słotnym wcale zaniechać potrzeba, mokra bowiem koniczyna staie się zródłem nayniebespiecznieyszych chorób owczych. (Rozprawa w tym przedmiocie podług zasad nayznamienitszych tegoczesnych gospodarzy przez nas napisana, a w Nrze. 24 na stronie 186 Gazety Wieyskiéy z roku przeszłego

umieszczona, wykrywa iakiego sposobu stosownie do położenia i okoliczności mieyscowych trzymać się należy.)

Zioła i trawy owcom szkódliwe są następuiące:

1.) Cykuta iadowita, *Cicuta virosa*; truie na śmierć, suszona nie tyle szkodzi.

2.) Blekot, *Aethusa;* nie tyle niebespieczny iak pierwsza, niemniey iednak szkodliwy; skoro owce niesą zbytecznie zgłodniałe, natenczas nietkną żadnéy z obudwu wymienionych tu roślin.

3.) Romanek, *Euforbia helioscopia;* rośliny téy są rozmaite gatunki, udaią się na suchych, piasczystych gruntach gdzie właśnie zwykła się także znaydować obficie naywybornieysza pasza dla owiec.

4.) Kosmaczek, *Hieracium pilosella;* wielce iest owcom szkodliwa.

5.) Oczko ptasie, Myosotys.

6.) Rosiczka okrągłolistna, *Drosera rotundifolia.*

7.) Jaskier mały, *Ranunculus flammula;* rośnie gęsto po polach, na mieyscach wilgotnych, gdzie wody wyléwać zwykły, a osobliwie na mokrych łąkach Roślina ta ma w sobie wielką iadowitą ostrość; przyłożona do ciała narywa pryszcze i pęcherze; owce nią się żywiące dostaią zgnilizny, albo też skaczą iak szalone i zdychaią w kilku godzinach: w koniach psuie ona wątrobę. Bydło iéy nie ruszy. Uschnięta utraca wiele swéy iadowitéy ostrości.

Nakoniec iest ieszcze wiele innych roślin które same przez się nie są ani iadowite, ani szkodliwe; złe atoli lub nadmierne onych zażycie o nayzgubnieysze przyprawia skutki; do tego rzędu nąleżą wszelkie tłuste i wodniste trawy, niewyłączaiąc nawet koniczyny i lucerny; skoroby ie owce z rosą lub deszczem, albo zbyt chciwie pożerały, lub się potem zaraz wody napiły, nagle zapadaią na zdrowiu i zdychać muszą. Zapobiega się złym skutkom niewypędzaiąc zrana owiec zgłodniałych na tłuste i mokrzawe pastwiska, przeciwnie owszem na chude iedynie puszczać ie natenczas należy i przestrzegać iak naypilniéy aby po trawach tłustych nigdy natychmiast niepiły. Jeśli już owce złym popadły skutkom, należy ie w ustawicznym utrzymywać poruszeniu i potąd ie (byle nie pod wiatr) pędzić; pokąd bobczyć nie zaczną; albo też przyciska im się brzuch dla ułatwienia odeyścia wiatrów; puszcza się krew i używa się innych w naucę weterynaryi wskazanych gwałtownieyszych środków.

Już w tym miesiącu zaczynaią w niektórych kraiach pole owcami hurtować; byłoby przecie lepiéy uczynić to dopiéro po ostrzyżeniu kiedy już wełna nieco odrośnie. 400, owiec zhurtuią w iednéy nocy 25 prętów kwadratowych; podług tego obliczyć można, ile za każdą razo oznaczoną liczbą owiec zhurtować należy. Niektórzy mniemaią że rolę zhurtowaną natychmiast przyorywać potrzeba, chcąc by słońce i powietrze nie wyciągnęło z gnoiu wiele tłustych części; zdanie to atoli niezyskało ieszcze powszechnego rolników znamieni-

tych zatwierdzenia. Mocz bydlęca lepiéy wsiąka ieśli podorze się rolą przed hurtowaniem onéy. Gdzie hurtowanie owcami (szczególniéy dwa razy do roku strzyżonemi) nie iest w zwyczaiu, tam nieradziłbym ie przyuczać do tego; zimne bowiem noce, rosa i deszcze miałyby wpływ bardzo szkodliwy na ich ciała; gdzie atoli do tego przywykły tam onym takowe przemiany i niedogodności bynaymniéy szkodzić nie będą.

Trudno o tém wyrzéc stanowczo czyli hurtowanie nad zbieranie gnoiu w stayniach przenieść należy? lubo gnoienie nawozem w stayniach uzbiéranym zdaie się daleko korzystnieyszém, iednakże, dobrze będzie użyć hurtowania, gdzie mieyscowe okoliczności wskażą tego nieodzowną potrzebę. Maiąc dalekie pola, gdzieby nie więcéy iak 4. razy przez dzień z gnoiem obrócić można; oszczędzi się hurtowaniem wiele robocizny i czasu. Gdy atoli pole iakie zawsze tylko owczym nawozem bez żadnéy przemiany gnoioném będzie, natenczas stanie się wreszcie tak gorącém że wszelkie zboża na niém zasiane wypali. Na takich przeto odległych gruntach wypadałoby zasiéwać rośliny paszyste i zakładać przez lato hurty dla bydła rogatego w celu przemiany nawozu.

Jeszcze i w tym miesiącu rodzą się czasem późne iagnięta; wyhodowanie onych iest wielce mozolném, zwykło się ie przeto przedawać.

Już teraz wypuszcza się bespiecznie iagnięta z ich maciorami na paszę; wieleby atoli uciérpiały od gradu, lub zimnego dészczu; skotarz więc przezorny, niewypędzi onych w pole w dnie słotne lub gdy się na burzę zanosi.

Jagnięta w Marcu nieposkopione, skopią się w tym miesiącu. w Anglii zwykli skopić nietylko młode barany ale i owieczki, dla otrzymania bardzo smacznego mięsa. U nas iest to nieznanem, natomiast zaś każą niektórzy owcom obcinać ogony, z tego powodu iż na nich czasem wiele błota przysycha, i że ogony upładnianiu się owiec na przeszkodzie bydź maią. Obiedwie te przyczyny są bezzasadne; piérwszy bowiem przypadek nastąpić iedynie może gdy owca dostanie biegunki, natenczas atoli ogon myciem w czystości utrzymać można; co zaś do drugiego, oczewistą iest rzeczą iżby natura pewnie owcom ogonów nie dała, gdyby te, ich upładnianiu się na przeszkodzie były. Bez żadnego więc powodu zadaie się tylko boleść okropną owcy przez taką operacyą i ponosi się stratę wełny; mimo te uwagi atoli niezbywa na gospodarzach w téy mierze gorliwych.

Po oskopieniu iagniąt oblicza się stan całéy owczarni, rozdziela się owce na gatunki i zapisuie liczbę każdego gatunku do reiestrów tym końcem sporządzonych i naystarowniéy utrzymywanych. Skotarz zdaie co tydzień ścisły rachunek, donosi ieśli co przypadkiem ubyło, i oddaie skórki z padłych lub zabitych iagniąt lub owiec, co wszystko w reiestrach pilnie obiętém bydź powinno.

W niektórych owczarniach iest

zwyczaiem brakować teraz owce na przedarz zostawić się maiące i wypasac brak taki na pastwiskach aż do S. Jana; w innych owczarniach odbywa się to późniéy, iako téż i obliczenie owiec przezimowanych uskutecznia się dopiero po pierwszéy strzyżdzę wełny. Stosowna do okoliczności mieyscowych dogodność, służyć będzie za przepis postępowania w téy mierze.

Młodym iagniętom dozwala się ssać 4 do 5 miesięcy. Chcąc mieć silne i pięknem runem okryte owce; nienależy ich doić; gdzie atoli doienie owiec iuż iest zaprowadzoném i zaprzestać onego niechcemy, tam przynaymiéy nie radzę dóy owiec puszczać owcarzowi w dzierżawę, gdyż pewnie źle się na tém wychodzić będzie, skotarz bowiem bywa zwykle naymniéy dawaiącym dzierżawcą.

Na 6, a naymniéy na 4 tygodnie przed puszczeniem baranów do owiec, doienia onych przestać należy.

Powszechnie prawie użalaią na oszukaństwa skotarzy i na niepodobieństwo zapobieżenia wszelkim ich wybiegom; wskażę więc niektóre środki zaradcze téy niedogodności.

Skotarze trzymaią przez zimę daleko więcéy swego przychowku niżli im kontrakt dozwala, i swoim większą aniżeli owcom pana swego daią wygodę. Zaradzi się tému przeliczaiąc gromadą nie tylko na zimę i lato, lecz licząc ią czasem niespodzianie i porównywaiąc z stanem w reiestra wciągnionym i ieśli się skotarzowi zamiast przychowku, da udział iaki w owcach tak przecie aby on niewiedział które mu sztuki przypadną; natenczas własnym dobrem powodowany, o całéy gromadzie pilne mieć będzie staranie; na którém przecie niepolegaiąc ślepo, pilny nadzór mieć należy; do dziś dnia bowiem sprawdza się ieszcze owe dawne przysłowie: *Pańskie oko konia tuczy.*

Chcąc zapobiedz, żeby skotarze nieuymowali iagniętom wybornego siana i oném własnych krów nietuczyli, trzeba ich krowom dozwolić mieysca w swoiéy stayni, gdzie łatwoby wspomnione oszukaństwo wykryć można.

Niektórzy skotarze przedaią lub zarzynaią dla siebie pańskie owce, podaiąc ie za zdechłe. W celu zaradzenia temu nadużyciu należy owce padłe kazać przynieść do nadzorcy i przy iego oczach w ziemię zakopać. Możnaby wprawdzie dóyść oszukaństwa tego i po różnicy skórek, pastusi atoli różnicy téy zapobiedz umieią trzymaniem przez nieiaki czas skóry w gnoiu.

Kiedy skotarze maią własny przychowek, nie zaś oznaczoną liczbę stosowną do wzrostu pańskiey owczarni: natenczas zamieniaią swe nikczemne iagnięta za naylepsze; lub gdy ich iagnie padnie, biorą pańskie natomiast i przyzwyczaiaią do swych maciór obwinąwszy obce iagnie w skórę zdechłego, lub wymywszy ie moczą maciory do któréy ie przysadzaią. Zapobieży się tému niepozwalaiąc pastuchowi własnego trzymać przychowku.

Gdy na wiosnę owce niektóre

wełnę tracić poczynaią, natenczas chciwi skotarze wyrywaią do reszty i sobie ią przywłaszczaią; zwykli także po wymyciu owiec zapędzać ie w cierniste krzaki, tam wydzieraią sobie owce wiele wełny którą oni potém zbiéraią. Jedynie pilny dozór iest naylepszą rękoymią ku zabespieczeniu się przeciw takiéy kradzieży.

W celu uniknienia częstego obliczania gromady owczéy, wmawiaią niektórzy skotarze, iż bydło często rachowane, nikczemnieie i zdycha, i to właśnie dla tego, ponieważ wymiérali żydzi skoro ich Dawid przeliczyć kazał. Właściciel owczarni, któregoby myśl zawsze tylko wpośród takich przesądów drzymała: przypadkowi winien będzie, ieżeli w krótkim przeciągu czasu, owczarni, i całego niestraci maiątku. Dobrze iest wprawdzie polegać na sumnieniu, alić niezrzekać się oraz użycia rozumu. Są atoli osoby, które publicznie nawet wyrzec niewahały się, że niepotrzebna iest biegłość, niepotrzebne światło, i wolność od przesądu w gospodarczo-rolniczém przedmiocie. Zdanie to porównaćby można z owém mniemaniem: że dla roztrzygania sądowego spraw zawiłych dosyć iest mieć dobre serce, bez żadnego usposobienia się, bez żadnéy znaiomości prawa; albo, że do biegłego rozpoznawania kolorów dosyć iest mieć ślepemu dobre chęci, wzrok bowiem i światło słoneczne byłoby mu tylko dodatkowym i niepotrzebnym wymysłem. Takie to mniemania stoią naybardziéy na przeszkodzie postępowi oświaty, tamuią wzrost sztuk i umieiętności i cofaią wstecz do stanu powszechnéy, politowania godnéy ciemnoty.

W tym miesiącu niemaią ieszcze krowy paszy zielonéy, albo iéy przynaymniéy w potrzebnéy mieć nie mogą obfitości tam nawet gdzie zaprowadzoném iest wczesne zasiéwanie roślin paszystych; wypada przeto pozostać ieszcze przez czas nieiaki przy sposobie żywienia bydła rogatego w powyższych miesiącach opisanym.

Cielentom nienależy nigdy dawać zielonéy paszy pierwszéy rośby, od niéy bowiem dostałyby zabiiaiącéy ie biegunki. W tym miesiącu rodzące się cielenta możnaby ieszcze odsadzać; mogłoby to i późniéy bydź uskutecznionem gdyby w lecie nie tyle robactwo cielentom w stayniach dokuczało.

Gdzie wypędzanie na paszę iest w zwyczaiu, i dobre znayduią się pastewniki, tam zaczyna się bydło na nie wypędzać, z wielką atoli ostrożnością, w dnie pogodne i niezbyt rano, to iest kiedy iuż rosa obeschnie. W celu zapobieżenia złym skutkom piérwszego wypędzenia na paszę, daie się krowom dziegciu sosnowego albo brzozowego, albo terpentyny na chléb nasmarowanéy; dziegciem smaruią się im nosy, zkąd go one zliżą; niektórzy daią prócz tego każdéy krowie po łyżeccę miodu na chléb nasmarowanego.

(Dalszy ciąg w następuiącym Nrze)